

Emilia Kledzik

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Komparatystyka między utopią i mitem regionu*

I

Pisano już o rewolucji w komparatystyce w związku ze zwrotem kulturowym, translato logicznym, postkolonialnym (Skwara, 2011: 141–210; Bliczewski, 2010: 115–273). Przywykliśmy, że historia badań porównawczych nad literaturą układana na początku XXI wieku, również przez polskich badaczy, obejmuje trzy wyraziste etapy: „tradycyjne” studia genologiczne, wiązane z tzw. francuską szkołą komparatystyczną, po zwrocie intersemiotycznym – ponowne odkrywanie powinowactwa sztuk oraz intermedialności, wreszcie – komparatystykę kulturową, inspirowaną teoriami przekładu, antropologią i postkolonializmem (Hejmej, 2013: 23–94). Nieprawdziwą tezą była ta, mówiąca, że nie pisze się o studiach porównawczych w kontekście zwrotu przestrzennego: np. Gayatri Spivak łączyła renesans refleksji komparatystycznej z upadkiem muru berlińskiego i przestrzegała przed badaniami literackimi, „dla których tworzenie map jest celem samym w sobie, gdyż kartografia diagnostyczna nie pozostawia drzwi otwartych dla tego, «co ma nadejść»” (Spivak, 2010: 167). Zastanawiam się, czy o komparatystyce można powiedzieć podobnie, jak zrobił to Karl Schlögel, eseistycznie podsumowując *spatial turn* w historiografii: „historia

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2002–2014”, projekt badawczy numer: NPRH 12H 11 0018 80.

ludzkości to walka z *horror vacui*, nieustający wysiłek pokonania przestrzeni, jej opanowania i w końcu przyswojenia” (Schlögel, 2009: 9). Czy kiedy dziś mówimy o globalizacji, o ponowoczesnym rozumieniu regionu i o utopii lokalnego, nie zapominamy o tym, że w naszej części Europy komparatystyczna wola uprawiania badań regionalistycznych zaowocowała wieloma, niekiedy splecionymi z teorią globalizacji, projektami postulującymi konsolidację regionu w perspektywie porównawczej? Teoria komparatystyki w Europie Środkowej, podobnie intensywnie jak literatura, wsłuchuje się w geopolityczne i geopolityczne rewolucje i odpowiada na nie własnymi utopiami i mitami.

W naszej części kontynentu badania porównawcze – i nie tylko one – widziane w perspektywie zwrotu przestrzennego, przyjmują zwykle dwa porządki: pierwszy jest ogólnoswiatowy i odbierany przez nas – by tak rzec – jako naturalny: po utopii globalizacyjnej (a momentem szczytowym ery globalizacyjnej w komparatystyce stał się raport Bernheimera i propozycje utożsamienia komparatystyki z egalitarnym dyskursem postkolonialnym, emancypacyjnym, a także nowa odsłona debaty nad literaturą światową – przypominam znany tekst Davida Damroscha o kanonie, antykanonie i postkanonie w literaturze światowej [Damrosch, 2010: 367–380]), przychodzi czas regionu/regionów. Globalizacja jako utopia tworzenia się „jednego świata” i społeczeństwa współgrała z komparatystyczną krytyką filologii narodowych jako bastionów europejskich nacjonalizmów i z otwarciem komparatystyki na tzw. nowe media i zjawiska intermedialne. Gdyby nie romans komparatystów z tezami Marshalla McLuhana, Immanuela Wallersteina, George’a Ritzera i Ulricha Becka, zapewne nie powstałyby takie nośne teorie, jak np. koncepcja polisystemów Itamara Even-Zahara, światowa republika liter Pascale Casanovy, czy refleksja Franco Morettiego nad systemem literatury światowej jako produktem unifikacji rynku literatury, który wykazuje daleko idące podobieństwa z teorią systemów-światów. Po kryzysie globalizacyjnym, umownie wyznaczanym datą 11 września 2001 roku, nastały czasy globalizacji, czyli globalizacji w wymiarze lokalnym, która – przeniesiona na pole kulturoznawcze i uzupełniona o mechanizmy kreolizacji i hybrydyzacji – łączy się z komparatystycznym renesansem mitologii regionów. Drugi natomiast porządek chronologiczny, w jakim trzeba by widzieć wysyp teorii konsolidujących Europę Środkową od lat osiemdziesiątych XX wieku, wiąże się z polityczną sytuacją regionu, upadkiem żelaznej kurtyny, rozpadem

Układu Warszawskiego i innych zimnowojennych struktur, które wpływały na zakres prowadzonych tu badań komparatystycznych. W tej perspektywie można przywołać stanowisko Bogusława Bakuły, który uznaje studia środkowo-europejskie za następcę sławistyk z dominacją rusycystyki (Bakuła, 2004: 14)¹.

Elżbieta Rybicka, pisząc o przednowoczesnym regionalizmie i pierwocinach imagologii literackiej w refleksji Madame de Staël, podkreśla, że najważniejszą cechą był i pozostaje ruch przeciwny w stosunku do nowoczesności, kreowania przestrzeni jednorodnej, w której lokalne tożsamości tracą na znaczeniu (Rybicka, 2011: 142). Z drugiej strony – i o tej ambiwalencji warto pamiętać – region jest również w tym sensie antynowoczesny, że jego apoteoza wyraża tęsknotę za wspólnotą jako niepodzielną całością. Ta idealizacja wiąże się ze wskrzeszaniem ksenofobii i partykularyzmów. Zupełnie inną sprawą, o której tylko tu wspomnę, jest sztuczne pobudzanie zainteresowania regionalistyką, jak to, które miało miejsce w czasach PRL: ten „centralny regionalizm” modyfikowany był doraźnie do ideologicznych potrzeb partii. Z jednej strony można powiedzieć, że komuniści byli skrajnie antyregionalni – region stanowił potencjalne zarzewie konfliktu, który z tożsamościowego mógł się przerodzić w polityczny. Z drugiej zaś – wspierano wszelkie praktyki „skansenizacji” regionu, inicjatywy folklorystyczne, które jednak nie miały szans przekształcić się w próbę wskrzeszenia regionalnych nastrojów separatystycznych (Rybicka, 2011: 143 f.).

¹ Nie tylko w naszym regionie świata komparatystyka wprowadziła zamieszanie do instytucjonalnej struktury dziedzin naukowych. Gayatri Spivak pisze o kryzysie „area studies”, które po upadku muru berlińskiego wymagały pilnej rekonceptualizacji i przedstawia swój projekt „komparatystyki inkluzyjnej”: „*Area studies* zostały powołane do życia w celu umocnienia pozycji Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny, a komparatystyczne studia literackie powstały wskutek tego, że europejscy intelektualści szukali w USA schronienia przed reżymami totalitarnymi. Narodziny studiów kulturowych i postkolonialnych wiążą się bezpośrednio z 500% wzrostem imigracji z krajów azjatyckich do USA po wprowadzonej przez Lyndona Johnsona w roku 1965 reformie ustawy imigracyjnej” (Spivak, 2010: 164). Parafrazując tezy Bogusława Bakuły: sławistyka jako dyscyplina akademicka jest produktem sprzed epoki globalizacji i postmodernizmu. Studia środkowoeuropejskie, które mogłyby ją zastąpić, kształcą w zakresie interdyscyplinarności, dialogu międzykulturowego, kompetencji znacznie przekraczających wąsko pojmowaną filologię. Aprobatywnie na temat tej koncepcji, wskazując na brak sprzeczności pomiędzy projektem komparatystyki integralnej a tzw. tradycyjną sławistyką, wypowiedział się Adam F. Kola w tekście pt. *Nie-klasyczna komparatystyka. W stronę nowego paradygmatu* (Kola, 2008: 180).

Nic więc dziwnego, że po transformacji w Europie Środkowej odżyło zainteresowanie regionem w skali mikro (renesans tożsamości lokalnych i prozy „korzennej”) i makro (konceptje środkowoeuropejskie). Jego niewczesny i nieuchronny powrót ma – w ujęciu, które chciałabym tu zaprezentować – dwie odsłony: wersję utopistyczną – związaną z poszukiwaniem rekuncylacyjnej wizji historycznej i kulturowej dla tego niespokojnego i zróżnicowanego etnicznie miejsca na świecie, czy czysto pragmatycznie – z konstruowaniem politycznej i kulturowej przeciwwagi dla Europy Zachodniej i Wschodniej, i wersję demityzującą – łączoną z antyafirmacyjnym, lecz wciąż wspólnym paradygmatem badawczym. W komparatystycznych projektach, które są tu przedmiotem mojego zainteresowania, na pytanie o to, dlaczego Europa Środkowa i jej historia prowokuje komparatystów do powrotu do badań regionalnych, odpowiedź (rodzaj usprawiedliwienia) może, ale przecież nie musi powtarzać tezy Jana Sowy, postawionej w głośnej książce *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą* – uwarunkowany historycznie brak wyrazistego kulturowego punktu odniesienia zdającego do konstruowania tożsamości środkowoeuropejskiej prowokuje do poszukiwania nowych konfiguracji, w których łatwiej dokonywać uogólnień, budować twardą teorię (Sowa, 2013).

II

Nazwałam tęsknotę środkowoeuropejskich komparatystów „utopią” i „mitem”, ponieważ te uniwersalizujące na skalę regionalną opowieści, zarówno w wydaniu utopijnym, jak i demityzującym, aspirują do tego, by nadawać otaczającemu, najbliższemu światu sens, tłumaczyć go i reprezentować. Taki walor posiadają środkowoeuropejskie projekty komparatystyczne, niezależnie od ich afirmacyjnego czy krytycznego wymiaru. O utopii – za Federicem Jamesonem – jako zjawisku nieodróżnialnym od swojego ucieleśnienia, którego ontologia nie odbiega od reprezentacji (Jameson, 2004: 12) mówimy wtedy, gdy narracja ta zmierza do wyidealizowanego obrazu regionalnej rzeczywistości, w której panuje równość, sprawiedliwość i solidarność. Starszy, tj. sięgający lat osiemdziesiątych XX wieku, jest biegun utopii. Wyznacza go cytowane przez Rybicką stanowisko Kazimierza Brakonieckiego, który w tekście pt. *Ponowoczesny regionalizm* pisał:

w ponowoczesności jest miejsce na nowe rozumienie lokalności, duchowości, prywatności... i uniwersalności. Nie ma już czegoś takiego jak jedynie wierny i obowiązujący kod wartości uniwersalnych, lecz wielowartościowość i płynność licznych indywidualnych i ponadindywidualnych (w skali mikro i makro) źródeł stawania się realności i człowieczeństwa. W takim horyzoncie wolności politycznej i kulturowej (decentralizacja władzy, poszanowanie i godność obywatelska, moralność wypływająca z akceptacji różnic plemiennych, narodowych, kulturowych), gdzie jest miejsce na lokalność i wszechświatowość, widzę przyszłość literatury regionalnej, czyli po prostu ogólnoludzkiej (Brakoniecki, 2003: 11; cyt. za: Rybicka, 2011: 141).

Jeśli spojrzeć na sprawę ze strony politycznej, początek pisania o Europie Środkowej jako bastionie indywidualizmu i poszanowania praw człowieka wyznacza słynny tekst Milana Kundery pt. *Zachód porwany, czyli tragedia Europy Środkowej* (Kundera, 1984: 23–38). Ów esencjalizujący model następująco komentował Grzegorz Działowski:

Nasz rejon jest ostatnim miejscem na Ziemi, gdzie termin „Europa” oznaczał coś więcej niż czysto geograficzne pojęcie – był znakiem takich wartości jak demokracja, racjonalność, tolerancja, prawa człowieka itd., a Środkowoeuropejczycy byli ostatnimi obrońcami specyficznie europejskich wartości, gotowymi dla nich cierpieć, a nawet umierać (Działowski, 2004: 165).

Oczywiście nie wszystkie z projektów przedstawiają Europę Środkową lub jej fragment jako idylliczną prowincję Pierwszego Świata. Znaczna część z nich, która wciąż posiłkuje się mitem regionu (mitem całości), zmierza raczej w kierunku zdekonstruowania środkowoeuropejskiego *locus amoenus*. Impuls do takich rewizji wychodzi – co symptomatyczne – ze środowiska środkowoeuropejskiego subalterna, z kręgu mniejszości etnicznych. Przykładem – omówiona poniżej koncepcja serbołużyckiej teoretyczki Christiny Piniekowej. Komparatystyczny bodziec będzie w tym przypadku postulatem otwierania się na większośćowe zewnątrz i tematyzowania dotychczas pomijanej dwujęzyczności. Paradygmat demityzujący czerpie z porażki idei globalizacyjnej, nie upiększa, ale wciąż żyje potrzebą wyjaśniania wydarzeń, fenomenów artystycznych oraz innych artefaktów i afektów. Przy jego stosowaniu trzeba wszakże uważać na inne niebezpieczeństwo: specyfiką polskich środkowoeuropejskich rozrachunkowych projektów porównawczych bywa, że Polska jest w nich prezentowana jako godny naśladowania lider w określonych zakresach (np. wprowadzania na ten

obszar studiów postkolonialnych, przepracowania Zagłady, czy sprzeciwu dla aktów nietolerancji wobec mniejszości narodowych, etnicznych, seksualnych).

III

Ekskurs 1:

Jednym z celów austriackiej prezydencji w Inicjatywie Środkowoeuropejskiej jest podkreślenie roli Inicjatywy Środkowoeuropejskiej jako mostu pomiędzy Makroregionami Europejskimi a innymi częściami Europy. Korzyścią jaka płynie z Inicjatywy Środkowoeuropejskiej jest jej położenie geograficzne [geographic scope] obejmujące region Adriatyku, Morza Czarnego i Bałtyku, które łączy Dunaj.

Z wystąpienia Sebastiana Kurza, ministra spraw zagranicznych Austrii, Wiedeń, 3 czerwca 2014

Csaba Gy. Kiss, węgierski literaturoznawca, autor wydanej w 2009 roku w Polsce *Lekcji Europy Środkowej*, zamieszczonemu w niej esejowi z 1989 roku daje sugestywny tytuł: „*Ubi leones*” – *rozważania o Europie Środkowej (wstęp do nienapisanego podręcznika)*. Tekst ten ma, moim zdaniem, kilka cech charakterystycznych dla pisania o Europie Środkowej u wrót transformacji, można w nim znaleźć entuzjazm i patos pierwszych dni wolności, dumę z odzyskanej niepodległości oraz Nagród Nobla dla Miłosza i Seiferta, a wreszcie wiarę, że upadek muru to początek pięknej i dobrowolnej środkowoeuropejskiej przyjaźni. Znacząca jest używana przez Kissa liczba pojedyncza – mowa jest więc o „literaturze”, a nie „literaturach” Europy Środkowej:

Ten nieistniejący podręcznik mógłby się okazać pomocny w należyтым wyeksponowaniu trudno uchwytnych rysów oryginalnych literatury środkowoeuropejskiej, w ukazaniu owej niepowtarzalnej tkaniny, mieniającej się różnymi narodowymi barwami. Łatwiej by było wydobyć cechy swoiste, moglibyśmy jaśniej zobaczyć zarówno wartości, jak i słabsze strony, ujrzeć je w tym cywilizacyjnym i historycznym uwikłaniu, które właśnie tak, a nie inaczej ukształtowało kulturę europejską (Kiss, 2009: 123).

W tym regionie świata, przekonuje badacz, literatura odgrywała szczególną rolę w kształtowaniu społeczeństw i narodów, zapisana jest w niej nie tylko trudna historia wybijania się społeczeństw na niepodległość, ale i spadek minionych kolonizacji. Kiss nie broni się przed dziedzictwem *Mitteleuropy*, ale

akcentuje jej hierarchiczny charakter, pisze, że habsburska atmosfera przyćmiła nieco ducha literatur narodowych, takich jak polska czy węgierska. Choć ma na uwadze „literackie formuły małych narodów”, pomija spuściznę kulturową mniejszości narodowych i etnicznych, czyli przegranych batalii o państwo narodowe. Literatura środkowoeuropejska jest więc w nieistniejącym podręczniku Kissa pisana piórem tych „zwycięzców”, którzy – choć przez lata byli przegrani – po odzyskaniu wolności nie dali jej tu obecnym Innym. Mimo tego wykluczenia nadal przypisuje się zwycięskim Środkowoeuropejczykom stary, znany z eseju Milana Kundery, argument o nędzy materialnej, lecz wyższości moralnej i poczucia bycia „prawdziwą” Europą. Kiss pisze:

Zmieniona sytuacja komunikacyjna autora i czytelnika zbiega się zresztą z jedną z głównych wartości kultury europejskiej – z tolerancją. [...] I – paradoksalnie – w tej jakby zapóźnionej w rozwoju części Europy, w środowisku stanowiącym dość skomplikowaną mieszaninę struktur mieszczańskich i feudalnych [...], otóż właśnie w tej części naszego kontynentu mniej jakby ostało się zwątpienia w stosunku do podstawowych wartości kultury europejskiej (Kiss, 2009: 133).

Dziś, po dwudziestu pięciu latach od powstania tego tekstu, wiele zmieniło się w retoryce i słownikach Środkowoeuropejczyków: tymi, którzy w tej części świata starają się wskrzesić poczucie bycia *antemurale*, i to nie tylko *christianitatis*, ale również *europensis*, są w dużej mierze przeciwnicy integracji ze strukturami Unii Europejskiej, która – w ich narracji – przestała być europejską, bo sprzeniewierzyła się tym podstawowym wartościom, jakie w naszych stronach trzymają się mocno: nacjonalizm, chrześcijaństwo, heteroseksualność, białość (skóry) itd. Co symptomatyczne, argument o „kresie kultury europejskiej” używany jest przez krytyków tolerancji, rozumianej jako europejska otwartość na wielonarodowość. Taką diagnozę postawił w 2006 roku postkolonialny badacz Arjun Appadurai, pisząc o kryzysie wielokulturowości w tekście pt. *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*. We wstępie do jego książki czytamy:

Zarys rozdziałów [...] powstał w latach 1998–2004. Na sformułowanie głównych tez wpłynęły dwa ważne rodzaje przemocy. Pierwszy z nich, którego przykłady widzieliśmy w Europie Wschodniej, Rwandzie i Indiach na początku lat dziewięćdziesiątych, dowiódł, że świat po roku 1989 nie będzie w pełni postępowy i że globalizacja może ujawnić poważne patologie uświęconych ideologii narodowościowych (Appadurai, 2009: 11).

Kontrast tych dwóch wypowiedzi, których nie dzieli przecież żadna szczególna przepaść chronologiczna, wydaje się znaczący. Byłoby jednak niesprawiedliwością nie wspomnieć o tym, że Kiss, mimo całej uwarunkowanej historycznie idealizacji regionu, nie chce zauważać jego ciemniejszych kątów: i nie chodzi tylko o świadomość położenia na pograniczu kulturowym, ale o zjawisko, które nazywa się „schizofrenią świadomości narodowej”, i pisze, jakby eufemizując: „jednostka mogła tu często wybierać pomiędzy przynależnościami narodowymi” (Kiss, 2009: 134; podkr. – E.K.). To zdanie okazuje się boleśnie nieprawdziwe, jeśli przyłożyć je do perspektywy mniejszości etnicznych: łemkowskiej, żydowskiej czy romskiej. W europejskim kontinuum Kissa Europa Środkowa jest miejscem, gdzie wciąż najłatwiej powrócić do ducha przednacjonalistycznej wielokulturowości, bo tu miasta noszą jakoby ślady prawdziwie wielonarodowego współistnienia (wśród przykładów: Lwów i Wilno).

Die Mitte liegt ostwärts – Die Deutschen, der verlorene Osten und Mitteleuropa – taki tytuł ma napisany w 1986 roku esej Karla Schlögl, niemieckiego slawisty, który podjął się odświeżenia pojęcia „Europa Środkowa” pod koniec XX wieku. W tym i kilku napisanych później tekstach przekonywał, że region pomiędzy Łabą a Dniestrem jawi się jako wreszcie odnaleziony punkt archimedowski, gwarant pokoju w jednoczącej się, ale wciąż żyjącej pamięcią o ostatniej wojnie Europie, „dźwignia przeciwko przewadze mocarstw” (Schlögel, 1986: 11). Restytucja tej kategorii geograficznej była, jak się wydaje, potrzebna niemieckiemu slawiście przede wszystkim do odpowiedzi na pytanie, jaka ma być rola Niemiec w odzyskującej dawny kontur po upadku muru berlińskiego Europie. Pamięć o Europie Środkowej ma być dla Niemców również pamięcią o tzw. niemieckim wschodzie, którego trauma wisiała nad podzielonym krajem przez nieomal pół wieku. Niemiecka „verspätete Nation” powinna, zdaniem badacza, pamiętać o tym, że jej kulturowe korzenie nie tkwią jedynie w „atlantyckiej” – jak ją nazywa – glebie kulturowej, a odpowiedzialność za Europę Środkową wiąże się z ambiwalentnym śladem, jaki Niemcy pozostawili w tej części Europy:

Nie ma prawie ani skrawka ziemi we wschodniej i środkowej Europie, który nie byłby dwójako zakodowany: ślady pracy i budowania są pokryte niemal zawsze śladami oddziałołw śmierci. Dokąd we wschodniej Europie nie udaliby się dzisiaj Niemcy, byli tam już wcześniej: jako kolonizatorzy i jako zaborcy, jako architekci

i jako specjaliści od detonacji, jako budowniczcy dróg i jako specjaliści logistyki deportacji, jako fabrykanci i jako zbrodniarze zza biurka, jako rzemieślnicy i jako mistrzowie z Niemiec – niemal wszędzie, w każdym kraju, prawie w każdym miejscu (Schlögel, 2009: 470).

Schlögel wkłada wiele energii w udowodnienie tezy, że Europa Środkowa nie jest utopią, ale „przejściem” pomiędzy starym i nowym porządkiem w Europie. Jej utopijność jest bardzo realna, wyznacza ramę pojęciową dla transformującego się układu sił politycznych, który z kolei będzie miał wpływ na problem pamięci, pisanie historii, wspólne wizje przyszłości. Oprócz charakterystycznej dla części niemieckich lewicowych intelektualistów chęci zadośćuczynienia i kompensacji w koncepcji autora *W przestrzeni czas czytamy* widać Kunderowskie przekonanie, że Europa Środkowa w latach osiemdziesiątych (a może i wcześniej) ocaliła podstawowe wartości kultury europejskiej, a to z kolei stwarza grunt do komparatystycznych idealizacji.

Kolejną porównawczą koncepcją środkowoeuropejską, którą widziałabym w paradygmacie utopii, jest tzw. region alpejsko-adriatycki dwóch austriackich badaczy, Petera Zimy i Johanna Strutza, z 1992 roku. Perspektywa jest nieco inna, bo postaustro-węgierska, inne jest także założenie: chodzi nie tyle o dowartościowanie pomijanej w mainstreamie środkowoeuropejskości, ile stworzenie pewnego komparatystycznego modelu regionu; badacze na jego określenie używają terminu „interregionalność”. Rzecz dotyczy autorów włoskiego, chorwackiego, słoweńskiego i austriackiego pochodzenia, którzy z powodu sąsiedztwa mają ze sobą kontakt: Petera Handkego, Andreja Kokota, Miroslava Krleży i kilku innych. Modelowy charakter tego obszaru wynika z faktu, że region alpejsko-azjatycki jest ucieleśnieniem mitu Europy Środkowej jako kwintesencji europejskości, tutaj spotykają się trzy żywioły kulturowe: germański, romański i słowiański (Sturtz, 1992: 294–331). Ta postnarodowa – jak mogłoby się wydawać – propozycja porównawcza w istocie wraca więc do dziewiętnastowiecznej historii komparatystyki, której dynamikę wyznaczał spór pomiędzy germanistyką a romanistyką. Mimo to w propozycji austriackich badaczy dostrzec można również wolę zdystansowania się wobec „tradycyjnej” komparatystyki prawem ziemi: my, Środkowoeuropejczycy, jesteśmy tolerancyjni i polifoniczni, w opozycji do zupełnie niekomparatystycznych Niemców lub Francuzów:

W odróżnieniu od wielu tradycyjnych komparatystycznych korpusów tekstowych, nasz projekt dotyczy tekstów, dla których sytuacja komparatystyczna jest immanentna, a nawet więcej: w których jest ona tematyzowana. W regionie wielojęzycznym, tudzież w wielojęzycznym mieście mają one swój odpowiednik w wielojęzycznej literaturze i kulturze, a w związku z tym w wielogłosowym, interkulturowym *écriture* (Sturtz, 1992: 296).

Jeszcze jedna sprawa w oczach Sturtza predestynuje ten właśnie region Europy do nadawania tonu badaniom porównawczym, a mianowicie „naturalna” z powodów historycznych krytyka centralizmu. Przywołuje w tym miejscu tezę György’a Konráda, zgodnie z którą bycie Środkowoeuropejczykiem nie oznacza narodowości, lecz wybór światopoglądu (Sturtz, 1992: 298). Multikulturowość Europy Środkowej sprawia, że może zostać uznana za rejon dialogu interkulturowego, jako „przestrzeń eksperymentu”, systemu otwartego.

Europa Środkowa jest systemem otwartym i ojczyzną mniejszości narodowych i etnicznych również dla Zorana Konstantinovicia i Fridruna Rinnera, autorów podręcznika pt. *Eine Literaturgeschichte Mitteleuropas* z 2003 roku, o czym autorzy piszą w kontekście twórczości Petera Handkego i Piera Paola Pasoliniego: „Pojęcie Europy Środkowej, jako wyraz obrony multikulturowości sięga w tym sensie aż do najmniejszych, już wymierających języków i ich literatur” (Konstantinovic, Rinner, 2003: 461). Podkreśla się wielojęzyczność tego regionu, wymianę językową w codziennej komunikacji, która służy konsolidacji i nastrojom antytotalitarnym. Ta polifoniczność (definiowana wprost za Bachtinem), zdaniem badaczy, powinna owocować większą skłonnością do dialogu międzykulturowego. Wiemy, że tak się nie dzieje, a przynajmniej nie na szczeblu pozaartystycznej komunikacji, która w Europie Środkowej, mimo „rdzennej” wielojęzyczności tego obszaru, jest przesycona mową nienawiści. Literatura natomiast lubuje się w jej dekonstruowaniu, dlatego w drugim dziesięcioleciu XXI wieku niewiele znajdziemy środkowoeuropejskich utworów literackich, które można by uznać za realizację tego idealizującego wzorca.

Słowacki badacz Peter Zajac w wydanej w 1996 roku w Niemczech książce pt. *Auf den Taubenfüßchen der Literatur. Eine Buch über die slowakische Literatur und Kultur* dostrzega, jak się wydaje, widmo nacjonalizmów krążące nad Europą Środkową i proponuje inny niż idealizująco-utopijny model komparatystyczny: buduje typologię regionów (Zajac, 1996: 273 f.).

Aby ją omówić, wyjść należy od rozważań Zajaca nad tzw. postępek cywilizacyjnym. Zajac przekonuje, że nie istnieje rozwój linearny, również „nielinearność” łatwa jest do zakwestionowania. Ruch w jego ujęciu wyznacza „permanentny balans, oscylacja, pulsacja, wibracja, rezonans”, właściwy dla systemów żyjących, otwartych, dynamicznych. Badacz czyni z metafory „pulsacyjnej” klucz do teorii recepcji literatury, teorii procesu literackiego oraz funkcjonowania literatury w systemie innych sztuk, ale przede wszystkim widzi w niej rozwiązanie problemu ponowoczesnej estetyki literatury. Przykładając teorię pulsacyjną do problematyki literackiego regionu, podaje jej zasadniczą dominantę: w pulsującym ruchu wytwarza napięcie między silniejszym niż w innych przestrzeniach geograficznych powiązaniem z tradycją a kreatywnością, będącą ich nowoczesnym zakwestionowaniem, odrzuceniem, pominięciem, przekroczeniem. W związku z tym wskazuje na dwa możliwe sposoby myślenia o regionie: pierwszy, centralistyczny, charakterystyczny dla myślenia kolonialnego i antykolonialnego, prezentuje przepływ energii od centrum na jego marginesy. Lokalność to w tym wydaniu jedynie „mniej lub bardziej dokładne odbicie uniwersalności” (Zajac, 1996: 336). Drugie preferowane przez badacza ujęcie regionu każe odwrócić tę optykę: lokalność, regionalność, pojedynczość, wewnętrzne skomplikowanie systemu regionów dostarcza energii globalności. Z trzech omawianych przez Zajaca figur regionu: enklawy, niszy i synergiu, modelem preferowanym jest synergion. Charakteryzuje się on przynależnością do „ponadregionalnej sieci”, która nie tylko nie narusza odrębności, ale stanowi konstytuantę tożsamości wszystkich jej elementów, znosząc tym samym opozycję między centrum a peryferiami. To właśnie takiemu modelowi regionu przypisuje się kreatywność rozumianą jako wspomnianą powyżej „estetykę pulsacyjną”:

W wypadku takiego typu regionu można mówić o pulsacji przestrzeni: region nie tylko pożywia się energią z sąsiednich regionów, ale również promieniuje na nie własną energią, za sprawą czego dochodzi do znacznego pomnożenia wzajemnych bodźców (Zajac, 1996: 341).

Ten sam badacz w tekście pt. *Intenfenzialität als mitteleuropäisches Raumparadigma* demonstrowa działanie modelu w praktyce na przykładzie Europy Środkowej: posiłkując się koncepcją „postmodernistycznych geografii” powstających z indywidualnych wspomnień i autobiografii, przywołuje dwa istotne faktory, jakie cechują przestrzeń środkowoeuropejską zdaniem

austriackiego literaturoznawcy Moritza Csáky'ego: hybrydyczność i „napięcie pomiędzy kulturową kreatywnością i konfliktowością” (Csáky, 1999: 3–13; cyt. za: Zajac, 2009: 134). Hybrydyczność jest bezpośrednią przyczyną auto-referencyjności i wieloperspektywiczności, dialektyki centrum i peryferii, tak charakterystycznej dla wielkich utworów prozy środkowoeuropejskiej w rodzaju *Przygód wojaka Szwejka*, i objawia się także w heterogeniczności, palimpsestowości, intertekstualności powstających tu gatunków. W tym sensie Europa Środkowa staje się ponowoczesna w swej przednowoczesności. Warto podkreślić, że w omawianym tekście dla Zajaca definicja Europy Środkowej zasadza się wyłącznie na jej dziedzictwie posthabsburskim.

Język Zajaca w charakterystyczny sposób szuka obiektywizmu na poziomie struktury i nawiązuje do teorii systemów. Abstrakcja Europy Środkowej – a w zasadzie jej modelu – nie ma charakteru wyłącznie idealizującego:

Także progi i przejścia pomiędzy dwiema środkowoeuropejskimi przestrzeniami międzykulturowymi mają płynny, wyslizgujący się charakter, dwuznaczność i odgraniczenie, potencjalną otwartość na wszystko, ale również agresję i zawieszenie zaufanych parametrów (Zajac, 1996: 135).

Ten „paradygmaticzny” punkt widzenia, jak określa go sam Zajac, ma dwa elementy charakterystyczne: ambiwalencję przestrzenną oraz sprzęgnięcie czasu i przestrzeni. Pozbawiony aparatu argumentacyjnego wywód naukowy przekształca się w esej:

Dla przestrzeni środkowoeuropejskiej charakterystyczne jest podwójne uwikłanie, oscylowanie między czasem a przestrzenią, które można nazwać uprzestrzennieniem czasu i uczasowieniem przestrzeni. W przyspieszonym czasie przestrzeń jest tu postrzegana jako czas, w czasie zwolnionym czas postrzega się jako przestrzeń. W pierwszym przypadku znika przestrzeń zakumulowanego czasu, w drugim – czas przyjmuje postać niezmienną przestrzeni (Zajac, 1996: 138).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że tak zdefiniowany środkowoeuropejski chrotonop jest narzędziem orientalizacji Europy Środkowej, mechanizmu znanego składają również z literatury powstającej współcześnie na tym obszarze. Oto bowiem przed oczami czytelnika (twórczości Petera Zajaca lub Andrzeja Stasiuka – na pozór znaczna różnica w typologii gatunkowej jest zwodnicza) rysuje się obraz przestrzeni wyjętej z reguły zachodnioeuropejskiego *ratio*. W cytowanym

przez Zajaca fragmencie rozprawy słowackiego badacza Pavla Matejoviča rzecz zostaje wręcz wyłożona *expressis verbis*, mowa w nim o przekroczeniu paradygmatycznej, strukturalistycznej opozycji pomiędzy synchronią i diachronią.

W podsumowaniu Zajac podkreśla, że interreferencjalny charakter miejsc pamięci, który uwypukla indywidualną i zbiorową tożsamość, jaka się na ich bazie tworzy, nie jest wyłączną cechą przestrzeni środkowoeuropejskiej, ale – jak zauważa – w tym miejscu nabiera paradygmatycznego charakteru. Jakie są tego konsekwencje? Jako przykład tej paradygmatyczności Zajac podaje opowiadanie Pavla Vilikovský'ego, w którym przestrzeń Ołomuńca i Bratysławy przeplata się intertekstualnie z przestrzenią Oranu z *Dżumy* Alberta Camus. Choć nie jest to przez badacza wskazane bezpośrednio, interesuje go intertekstualny, geopoetyczny spłot tych fabuł: „dziedzictwo Camusa w Ołomuńcu i być może dziedzictwo Ołomuńca w Camusie”. Ołomuniec, miasto, w którego centrum stoi kolumna morowa, wzniesiona, by wyrazić wdzięczność Opatrzności i uczcić pamięć śmiertelnych ofiar epidemii dżumy w pierwszej połowie XVIII wieku, staje się w tej perspektywie lustrzanym odbiciem paradygmatycznej opowieści o dżumie, autorstwa francuskiego egzystencjalisty. Podobnie dzieje się np. w polskiej parafrazie tego samego utworu – *Mszy za miasto Arras* Andrzeja Szczypiorskiego. Relacja pomiędzy tymi dwiema narracjami, choć ujawniająca zapewne bogactwo innych kontekstów, w tej optyce będzie wpisywała się w model oryginał–epigoństwo, a określenia w rodzaju „interferencjalności” są tej sytuacji eufemizowaniem. Co ciekawe, pomijanie takich teoretycznych kontekstów jak dyskurs globalizacyjny (teoria systemów–światów Wallersteina), czy choćby koncepcji dyskursu Michela Foucaulta, jest charakterystyczna dla koncepcji podkreślających postmodernistyczny charakter badań komparatystycznych, które mają być interdyscyplinarne i intertekstualne. W szeregu atrybutów z przedrostkiem „inter-” brakuje zwykle „interkulturowości”, czyli tej odsłony komparatystyki, której punktem odniesienia jest inność rozumiana jako szczelina między globalnością a lokalnością, która nie ma jednak swojego konkretnego geograficznego umocowania, jest (często nieintencjonalną) emanacją różnicy (Göring, 2001: 287). Wspomniana lektura międzykulturowa, której celem mogłaby być – wedle słów Jana Sowy – „analiza stereotypowych wyobrażeń cywilizacyjnych, które dominują w Europie Środkowo-Wschodniej” (Sowa, 2013), dotyczyłaby nie tylko literatury, ale również innych tekstów

kultury, w których ujawnia się treść relacji pomiędzy zamieszkującymi Europę Środkową nacjami, grupami etnicznymi. Nie możemy zapomnieć o idealizacyjnym potencjale sztuki słowa, aktywowanym szczególnie w tekstach nostalgicznych, wspomnieniowych, autobiograficznych. Przeciwwagą dla nich są niewątpliwie utwory, które za tworzywo literackie obierają język ulicy z całym jego wykluczającym i włączającym potencjałem. Jeśli jednak zgodzimy się, że celem takiej interkulturowej analizy jest zdiagnozowanie kondycji dialogu międzykulturowego, jaki panuje w regionie (w tym przypadku – Europy Środkowej), obranie za materiał badawczy wyłącznie literatury może zaburzać proporcje.

IV

Ekskurs 2: Z Poznania do Bombaju. Środkowoeuropejski slums

Prestiżowe międzynarodowe jury nie mają wątpliwości – polscy młodzi architekci mogą rozwiązać nawet najbardziej skomplikowane problem. Ich ostatnie osiągnięcie: opracowanie koncepcji na indyjski slums i zaprojektowanie muzeum w miejscu, gdzie niegdyś stał zamek Camelota.

Dharavi to jeden z najbardziej zaludnionych slumsów na świecie. Położony na przedmieściach Bombaju daje schronienie ponad milionowi ludzi, którzy są ściśnięci na obszarze mniej niż dwóch kilometrów kwadratowych. Dzielnica zasila budżet indyjskiej metropolii, produkując w tysiącach małych fabryk i warsztatów dobra o wartości 500 milionów USD. Polityka władz lokalnych umożliwia mieszkańcom Dharavi przeniesienie do mieszkań komunalnych, ale nie jest zgodna z potrzebami tej unikalnej wspólnoty. Mieszkania w piętrowych blokach są mniejsze niż te, do których przyzwyczajeni są mieszkańcy Dharavi, co sprawia, że trudno im pracować i mieszkać w otwartej przestrzeni, w otoczeniu sąsiadów.

Problem mieszkaniowy w Dharavi może zostać rozwiązany dzięki Hugonowi Kowalskiemu, absolwentowi Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, właścicielowi agencji projektowej UGO. „Porozmawiajmy o śmieciach...” wygrał jedną z siedmiu Międzynarodowych Nagród Archiprix / Nagród Huntera Douglasa w Moskwie.

[Ze strony internetowej polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych]

Samorząd Wrocławia zajmuje wobec Romów koczujących w naszym mieście następujące stanowisko:

- udzielamy im pomocy humanitarnej (zaopatrzenie w wodę, wyposażenie w toalety, szczepienia ochronne),
- jesteśmy gotowi do współpracy ze służbami rządowymi i ustawicznie prosimy je o określenie swojej postawy oraz udzielenie nam oraz rumuńskim Romom pomocy,

- w szczególności o zalegalizowanie pobytu Romów, bądź określenia ich pobytu jako nielegalnego, do czego uprawnione jest wyłącznie państwo polskie,
- jesteśmy gotowi zapewnić rumuńskim Romom wystarczającą ilość miejsc pobytowo-noclegowych, w systemie schroniskowym obowiązującym we Wrocławiu i dotyczącym wszystkich pojawiających się w naszym mieście osób bezdomnych (o czym Romowie byli wielokrotnie informowani).

Odpowiedź na list otwarty dotyczący obecności we Wrocławiu niezarejestrowanej społeczności rumuńskich Romów prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, 25 stycznia 2014.

W miarę jak opadał entuzjazm związany z transformacją i „jednoczeniem Europy”, a także poszukiwania organicznego jakoby dla tych rejonów i modelowej dla całej Europy dialogiczności i kulturowego postmodernizmu, stawało się jasne, że utopia Europy Środkowej jest strategią jej (auto)orientalizacji czy „modernizowania nędzy” (Sowa, 2013: 32). Kompromitacja tej utopii nie przekreśliła jednak komparatystycznego potencjału Europy Środkowej jako regionu, który stopniowo uczy się oswajać swoje lęki, przepracowywać traumy, grzebać pochowane w narodowych szafach trupy.

Przykładu dostarczają Serbołużyczanie. Europa Środkowa jako idealizowany macecznik mniejszości okazała się również ojczyzną nacjonalizmów (które po chwilowym „zmierzchu paradygmatu” odżyły na początku XXI wieku również w tzw. dużych narodach środkowoeuropejskich). Dlatego znacząca wydaje mi się propozycja przezwyciężenia modelu prowincji-twierdzy, do której doszło w końcu XX wieku w kulturze serbołużyckiej. Kiedy w 1975 roku Gilles Deleuze i Felix Guattari publikowali książkę *Kafka. Toward a Minor Literature* (Deleuze, Guattari, 1975), na Łużycach najwybitniejszy prozaik serbołużycki, Jurij Bržan, kończył pisanie pierwszej sagi o czarodzieju Krabacie, okrzykniętym później serbołużyckim Faustem. W powieści Bržana mocno zarysowana została granica pomiędzy słowiańską wyspą a germańskim morzem (stary topos literatury serbołużyckiej). Musiało minąć dwadzieścia kolejnych lat, by sorabistka Christiana Piniekowa spróbowała wprowadzić termin „literatury małej” (*Kleinliteratur*) do badań nad twórczością Serbołużyczan w perspektywie środkowoeuropejskiej (Piniekowa, 1998: 3–11). Piniekowa nie odwoływała się bezpośrednio do Deleuze’a i Guattariego, ale stawiała podobne postulaty: literatura mniejszości powstaje (również) w języku większościowym, jej natura jest w dużej mierze polityczna i ma wartość kolektywną, zaangażowaną (słynne

„There isn't a subject”). Ujmowała rzecz mniej radykalnie, ale w podobnym duchu namawiała – jak się wydaje – do otwarcia kultury mniejszościowej na większościową, bo tylko ten proces może tej pierwszej zagwarantować światową atencję i obecność w modelach literatury środkowoeuropejskiej czy światowej. W jej rozważaniach koniec dwujęzyczności oznacza koniec literatury mniejszościowej, hybrydyczność urasta więc do rangi cechy konstytutywnej, modelowej, nie zaś (jak to bywało do tej pory) zbrodni przeciwko czystości kulturowej.

Ta sama gotowość dostrzegania przez środkowoeuropejskich komparatystów „literatur mniejszych niż małe”, a nawet dziedzictwa kultur oralnych, dojrzewała, jak już wspomniano, wraz z rozczarowaniem transformacją. Przykładem jest tekst Csaby Gy. Kissa, autora omówionej już *Lekcji Europy Środkowej*, który w 2011 roku pisał o tym regionie językiem radykalnie różnym od wcześniejszego (Kiss, 2011: 109–114). Miejsce dawnej dumy z literaturocentryzmu regionu zajęła refleksja nad zgoła utylitarnym charakterem tego pojęcia („naszym zamiarem było definiować to miejsce w Europie na podstawie wspólnoty losów z sąsiednimi narodami żyjącymi w podobnych warunkach, w odróżnieniu od imperium rosyjskiego” [Kiss, 2011: 112]). Kiss – podobnie jak inni środkowoeuropejscy komparatyści, o których poniżej – zmienia charakter projektu porównawczego z afirmacji utopii na rzecz dekonstrukcji mitu. Píše o następujących elementach regionalnego *tertium comparationis*: „bóle porodowe” nowoczesnego narodu, kresowość i cienie dwóch totalitaryzmów.

W tym samym czasie pojawił się nowy pomysł na metodologiczne narzędzie, które mogłoby posłużyć jako komparatystyczne „lepiszcze” badań nad kulturą i literaturą Europy Środkowej. Były nim zaaplikowane do lokalnych warunków studia postkolonialne. O ile w tendencji utopistycznej kluczowy był „postmodernistyczny moment”, dostrzegany przez badaczy w mozaice środkowoeuropejskich dyskursów, coś na kształt „twórczego chaosu”, jednak wartościowanego pozytywnie jako wzoru tolerancji, dialogu i pokojowego współżycia z blisko sąsiadującym Innym, do którego dążyć powinna cała Europa, tak postkolonialni demityzatorzy „wyobrażali sobie” Europę Środkową jako obszar, po pierwsze, cywilizacyjnego zapóźnienia, które może, choć z marnym skutkiem terapeutycznym, stanowić *tertium comparationis* tego regionu, po drugie zaś – obszar licznych wewnętrznych kolonizacji i subalternizacji.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o koncepcji komparatystyki integralnej Bogusława Bakuły, który chce Europę Środkową postrzegać jako region złożony z kresów i pogranicz (opozycja między kresowością a pogranicznością jest dla niego znacząca) (Bakuła, 2004). Bakuła przekonuje, że szczególnie w Europie Środkowej – cierpiącej jego zdaniem na kulturowy autyzm (chorobliwe zasłuchanie w sobie) lub/i kulturowy nomadyzm (*casus* wschodnioeuropejskiego intelektualisty na zachodnioeuropejskich salonach) komparatystyczna postawa otwartości na inność (wywiedziona jeszcze z ducha Weltliteratur Goethego) powinna się realizować przez rekonstruowanie własnego dyskursu narodowego poprzez odnoszenie go do historycznie paralelnych dyskursów środkowoeuropejskich. Kontynuacją tej koncepcji stała się komparatystyka dyskursów postkolonialnych, rozumiana jako zderzenie mechanizmów przejmowania i ulegania władzy w Europie Środkowej. Bakuła zwraca uwagę, że rozwijające się w krajach Europy Środkowej studia postkolonialne prowadzą do uruchomienia ambiwalentnej refleksji nad własnym dyskursem mocarstwowym/wiktymizacyjnym, który w pełnym wymiarze można zobaczyć dopiero na tle środkowoeuropejskim. W związku z tym proponuje model trzech policentryzmów: bałtyckiego, środkowo-wschodnioeuropejskiego i środkowoeuropejskiego. Píše:

Komparatystyka wydaje się immanentną cechą studiów postkolonialnych, ponieważ z reguły dotyczy co najmniej dwóch subiektów: kolonizującego i kolonizowanego, przy czym kolonizowany to zazwyczaj ktoś Inny etnicznie i kulturowo, który staje się również przedmiotem autorefleksji, dokonuje analizy własnej sytuacji w relacji do imperium i wynikających stąd powikłań w sferze mentalności zbiorowej, kultury symbolicznej oraz współczesnej praktyki społeczno-politycznej (Bakuła, 2011: 148).

Przykład drugiej komparatystycznej matrycy dla Europy Środkowej przytacza (mimowolnie?) najradzykalniej polemizujący z mitem Europy Środkowej polski polonista i filozof Jan Sowa, który w książce *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, podejmuje się refleksji nad siłą europejskich fantazmatów Wschodu i Zachodu, w których – siłą rzeczy – swoje miejsce musi znaleźć również fantazmat Środka, tym bardziej że – jak wiemy z historii – granice, które kulturowo wyodrębniają ten obszar z mapy Europy, mają tradycję sięgającą czasów rzymskich (Kieniewicz, 2002: 82 f.). Sowa pisze, parafrazując stereotypy i autostereotypy:

To Europa, ale nie do końca jest to Europa, bo wpływy islamskie, tatarskie, azjatyckie i inne były na tym terenie zawsze wystarczająco silne, aby skontaminować jakkolwiek czysto europejski habitus. Jest „ani zbyt dzika, ani zbyt cywilizowana”. To obszar zdominowany przez chrześcijaństwo, ale inne niż to, które może mieć na myśli Niemiec lub Francuz, gdy mówi o religii chrześcijańskiej: chrześcijaństwo zabobonne, wymieszane ze starymi kultami pogańskimi, opierające się nie tylko reformacji i oświeconemu rozumowi – jak polski katolicyzm – ale trwające nawet – jak prawosławie, zwłaszcza w wersji greckiej i ormiańskiej – przy formach i doktrynach, które reszta chrześcijańskiego świata odrzuciła prawie tysiąc lat temu w czasie Wielkiej Schizmy Wschodniej (Sowa, 2013: 14).

Jak widać, Sowa podejmuje się opisanie historii Europy Środkowej, a konkretnie jednego z należących do tego regionu (i to tło jest dla badacza istotne) krajów – Polski – jako miejsca kulturowego zapóźnienia, traumy niższości i wtórności, z którego wynikają przenikające ten obszar fantazmaty oraz urojenia: sarmatyzm, mesjanizm i inne formy kompensacji.

Jak w tej perspektywie mogłyby wyglądać badania porównawcze w Europie Środkowej? Sowa z jednej strony zdaje się przeczyć jakiegokolwiek wspólnej tożsamości tego regionu, z drugiej – za *tertium comparationis* uznaje właśnie jej brak; widać to choćby na przykładzie wnioskowania przeprowadzonego w następującym zdaniu: „Nie istnieje nic takiego jak spójna Europa Środkowo-Wschodnio-Południowa, Łotwa i Bułgaria – obie należące do szarego pasa ziemi kulturowo niczyjej – są od siebie pod wieloma względami skrajnie odmienne” (Sowa, 2013: 15). Z jednej więc strony wskazuje – słusznie zresztą – na idealizujący i zamazujący charakter środkowoeuropejskiego uniwersalizmu, z drugiej podkreśla, że rejon ten – by użyć metafory Dipesha Chakrabarty’ego – podobnie jak obszary postkolonialne – znajduje się w „poczekalni historii” i jest dotknięty „syndromem niedorozwoju, niepełności, niesamodzielności, niepełnego ukształtowania, podrzędności [...], niedojrzałości” (Sowa, 2013: 18). Komparatystyka w Europie Środkowej – zdaje się przekonywać Sowa – nie może stać się nawet praktyką terapeutyczną, ponieważ obsesja porównywania się jest właśnie siedliskiem lokalnej choroby, nieuchronną konsekwencją regionalnej neurozy, jej wektor celuje w kierunku (kulturowego) Zachodu i ma charakter autokrytyczny, negatywny:

Wszędzie znajdziemy oczywiście skłonność do konkurencji i porównywania się, jednak żaden Niemiec nie myślał nigdy tak obsesyjnie, że chce być jak Holender,

a nie jak Szwajcar, a żaden Francuz nie upierał się, że bardziej jest podobny do Anglika niż do Hiszpana, jak bardzo Polacy chcieliby przypominać Europejczyków z Zachodu, a nie Rosjan, a Węgrzy Austriaków, a nie Rumunów (Sowa, 2013: 18).

Przecząc możliwości przeprowadzenia owocnego porównania, Sowa sam wciąż porównuje środkowoeuropejskie emanacje niewydarzoneści. Jego refleksja nabiera miejscami charakteru (komparatystycznej) przygany, kierowanej do rodaków: „Japończykom czy Chińczykom nie przysłoby do głowy nazywać westernizujące reformy swojego kraju «wprowadzeniem normalności», co dla polskich peryferyjnych liberałów stanowi coś oczywistego” (Sowa, 2013: 22). Podobnie jak w radykalnym modelu utopistycznym, także i tutaj porównanie staje się konstytutywną składową regionalnej tożsamości.

Śródkowoeuropejskie projekty komparatystyczne ulegają zmianom wraz z polityczną koniunkturą panującą w regionie. Choć zdarza się, że porywają swoim rozmachem i intencją, ich modelowy charakter sprawia, że częstokroć pozostają głuche na faktyczną kondycję kulturową Europy Środkowej. Na zakończenie warto przywołać konkluzję amerykańskiego komparatysty, Neila Lazarusa, piszącego o nowoczesności, która jest „wszędzie nieredukowalnie lokalna” (Lazarus, 2013: 33). Wyabstrahowanie pisarzy z ich kontekstów, typowe tak dla „globalnych” studiów postkolonialnych, jak i dla inspirowanych wielokulturową, utopijną wizją modeli Europy Środkowej, może dawać dobry efekt retoryczny, ale niekoniecznie – interpretacyjny.

Bibliografia

- Appadurai, Ajrun. *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*. Przeł. M. Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Bakuła, Bogusław. „W stronę komparatystyki integralnej”. *Porównania* 1 (2004): 10–17.
- . „Studia postkolonialne w Europie Środkowej oraz Wschodniej 1989–2009. Kwerenda wybranych problemów w ramach projektu badawczego”. *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. Kraków: Universitas, 2011. 137–166.
- Brakoniecki, Kazimierz. *Prowincja człowieka. Obraz Warmii i Mazur w literaturze olsztyńskiej*. Olsztyn: Wspólnota Kulturowa „Borussia”, 2003.

- Csáky, Moritz. „Introduction” *Collective Identities in Central Europe in Modern Times*. Bratislava: AFP, 1999. 8–13.
- Damrosch, David. „Literatura światowa w dobie postkanonicznej i hiperkanonicznej”. Przel. A. Tenczyńska. *Niewspółmierność. Perspektywy współczesnej komparatystyki*. Red. T. Bilczewski. Kraków: Universitas, 2010. 367–380.
- Dziamski, Grzegorz. „Hybrydyczna tożsamość Europy Środkowej po 1989 roku”. *Dylematy wielokulturowości*. Red. W. Kalaga. Kraków: Universitas, 2004.
- Gayatri Chakravorty, Spivak. „Przekraczanie granic”. Przel. E. Kraskowska. *Niewspółmierność. Perspektywy współczesnej komparatystyki*. Red. T. Bilczewski. Kraków: Universitas, 2010: 161–184.
- Görling, Reinhold. „Komparatistik und/als interkulturelle Literaturwissenschaft”. *Theory Studies? Konturen komparatistischer Theoriebildung zu Beginn des 21. Jahrhunderts*. Hrsg. B. Burtcher-Bechter, M. Sexl. Innsbruck: Studienverlag, 2001. 283–296.
- Guattari, Felix, Gilles Deleuze. *Kafka: Toward a Minor Literature*. Transl. D. Polan. Minneapolis: University of Minnesota Press, 1975.
- Hejmej Andrzej, *Komparatystyka. Studia literackie – studia kulturowe*. Kraków: Univeristas, 2013.
- https://www.msz.gov.pl/en/p/newdelhi_in_a_en/news/polish_architecture__from_mumbai_to_king_arthur?printMode=true [dostęp: 23 X 2014].
- Jameson, Frederic. „Politics of Utopia”. *New Left Review* 25 (2004).
- Kieniewicz, Jan. „Stojąc w drzwiach: odczytywanie dziedzictwa i wybór przynależności”. *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa 1991–2001*. Red. J. Purchla. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2002. 81–92.
- Kiss, Csaba Gy. *Lekcja Europy Środkowej: eseje i szkice*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2009.
- . „Europa Środkowa jako wspólnota pamięci (kilka przyczynków do definicji niewykonanej)”. *Porównania* 9 (2011): 109–114.
- Kola, Adam F. „Nie-klasyczna komparatystyka. W stronę nowego paradygmatu”. *Teksty Drugie* 1/2 (2008): 56–74.
- „II. Komparatystyka jako instytucja”. *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Red. T. Bilczewski. Kraków: Universitas, 2010. 115–273.
- Konstantinovic, Zoran, Fridrun Rinner. *Eine Literaturgeschichte Mitteleuropas*. Innsbruck: Studien Verlag, 2003.

- Kundera, Milan. „Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej”. *Zeszyty Literackie* 5 (1984): 23–38.
- Kurz, Sebastian. [b.t.]. Online. <http://www.cei.int/sites/default/files/file/Austria%20%20-%20Speech%20MFA%20meeting%20%20CLEAN%20FINAL%20FFf.pdf> [dostęp: 23 X 2014].
- Lazarus, Neil. *Kosmopolityzm a lokalność w literaturze światowej*. Przeł. D. Kołodziejczyk. *Porównania* 13 (2013): 9–27.
- Piniekowa, Christina. „Kleinliteratur – Versuch einer Begriffbestimmung am Beispiel sorbischer Literatur”. *Lëtöpis* 1 (1998): 3–11.
- Rybicka, Elżbieta. „Ponowoczesny regionalizm i badania komparatystyczne”. *Rocznik Komparatystyczny* 2 (2011): 141–164.
- Schlögel, Karl. *Die Mitte liegt ostwärts – Die Deutschen, der verlorene Osten und Mitteleuropa*. Berlin: Siedler, 1986.
- . *W przestrzeni czas czytamy*. Przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009.
- Skwara, Marta. „Stara i nowa komparatystyka literacka”. *Komparatystyka dla humanistów. Podręcznik akademicki*. Red. M. Dąbrowski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.
- Sowa, Jan. *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*. Kraków: Universitas, 2013.
- Sturtz, Johann. „Komparatistik regional – Venetien, Istrien, Kärnten”. *Komparatistik; Einführung in die vergleichende Literaturwissenschaft*. Hrsg. P. V. Zima. Tübingen: UTB, 1992. 294–331.
- Zajac, Peter. *Auf den Taubenfüßchen der Literatur. Eine Buch über die slowakische Literatur und Kultur*. Hrsg. U. Raßloff. Blieskastel: Gollenstein, 1996.
- . „Interferenzialität als mitteleuropäisches Raumparadigma”. *Kommunikation, Gedächtnis, Raum. Kulturwissenschaften nach dem »Spatial Turn«*. Hrsg. M. Csaký, Ch. Leitgeb. Bielefeld: Transcript, 2008.

Comparative Studies Between Utopia and the Myth of Region

Summary

The article presents some comparative concepts associated with the region of Central Europe. The starting point is the thesis of the failure of the idea of globalization in the comparative studies and of the growing popularity of glocalised regional mythologies. These concepts are divided into two types: an utopian version – which concerns the search for conciliatory historical and cultural vision of this ethnically diverse region, or – a pragmatic one – that constructs political and cultural counterweight to Western and Eastern Europe. The demythologised version combines the two with not affirmative but still common paradigm of research.

Keywords: comparative studies, Central Europe, region, Milan Kundera, globalization

Słowa kluczowe: komparatystyka, Europa Środkowa, region, Milan Kundera, globalizacja